



## krótko

### Z żywą szopką

**STRUMIEŃ.** 11 stycznia o 15.30 w kościele św. Barbary odbędzie się ekumeniczny koncert kolęd, a o 17.00 – uroczyste pożegnanie „Strumieńskiego Betlejem”.

### Opłatek

**BIELSKO-BIAŁA.** 13 stycznia o 17.00 w gmachu Kurii Diecezjalnej (ul. Żeromskiego 5) odbędzie się spotkanie opłatkowe dla prawników naszej diecezji.

### Niesakramentalni

**BIELSKO-BIAŁA.** Duszpasterstwo małżeństw niesakramentalnych oraz osób niewidomych zaprasza 18 stycznia o 15.00 na spotkanie opłatkowe w kościele NSPJ (przy dworcu).

## Domowy Kościół w Kozach

# Małżonkowie – świadkowie

Celem Domowego Kościoła, rodzinnej gałęzi Ruchu Światło-Życie, jest **stałe pogłębianie wiary oraz jedności w małżeństwie i rodzinie.** Świąteczne spotkanie diecezjalnej wspólnoty odbyło się 4 stycznia w Kozach.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

**Życzenia duszpasterzom złożyła diecezjalna para DK: Maria i Jan Plewowie**

Wzięło w nim udział kilkaset osób – małżonków i ich dzieci z całej diecezji. Mszy św. koncelebrowanej w kościele śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza przez księży moderatorów kręgów rodzin przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy.

– Dzisiejszemu światu i zagubionym ludziom potrzeba, może bardziej niż kiedykolwiek, refleksji, łąski i mądrości. Trzeba przypominać światu prawdę o rodzinie, miłości

– i tą miłością żyć, byśmy zawsze byli gotowi na przyjęcie tego, czym Bóg zechce nas obdarzyć. Niech promieniuje z was ta pełnia prawdy o małżeństwie i rodzinie – życzył bp Rakoczy.

Na znak pragnienia coraz lepszego wypełniania małżeńskich zobowiązań małżonkowie odnowili złożone podczas ślubu przyrzeczenia. Potem składali sobie życzenia przy opłatku. Kolędowe życzenia

wyśpiewała też schola parafii Najświętszej Rodziny w Małych Kozach „Małe Niebo” – pod dyrekcją Renaty Dudziak.

– Takie spotkania są małżonkom bardzo potrzebne, bo pomagają nie tylko im samym przyjąć narodzonego Chrystusa, ale też dzielić się Nim w swoich środowiskach, przekazać miłość swoim dzieciom – podkreśla diecezjalny moderator wspólnoty ks. kan. Jerzy Musiałek. **tm**

## Na 31. Europejskim Spotkaniu Młodych w Brukseli

# Otwarte serca Europy

W spotkaniu, zorganizowanym na przełomie roku przez ekumeniczną Wspólnotę Taizé w Brukseli, uczestniczyło 40 tys. młodych. Wśród nich była **9-tysięczna grupa Polaków, a w niej – także młodzi z naszej diecezji.**

W brukselskich parafiach spotykaliśmy głównie osoby starsze. Wzajemnie potrzebowaliśmy tego spotkania, by umocnić chrześcijańską nadzieję w naszych czasach – mówi Marta Wolska z Żywca, uczestniczka Europejskiego Spotkania Młodych, które zakończyło się w stolicy Belgii 2 stycznia.

Do udziału w nim młodzi z naszej diecezji przysto-



MARTA WOLSKA

**W Brukseli młodzi uczyli się modlitwy w ciszy**

wali się w parafii Narodzenia NMP w Żywcu, św. Elżbiety w Cieszynie oraz Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie.

– Wielu się zastanawiało, jak przyjmie nas stolica Unii Europejskiej. Nie sprawdziły się obawy tych, którzy myśleli, iż mieszkańcy zachodniej Europy nie będą chcieli gości młodych chrześcijan – opowiada Marta Wolska. – Wszyscy mieszkaliśmy w domach rodzin, które szeroko otworzyły dla nas serca. Osoby starsze dziękowały nam za świadectwo przynależności do Chrystusa. Przez pięć dni uczestniczyliśmy w modlitwie, rozmowach w małych grupach,

warsztatach i konferencjach poświęconych szerokiej tematyce: od życia wewnętrznego po współczesne problemy społeczne i ekonomiczne. Uczyliśmy się rozumieć sens rozmowy z Bogiem w ciszy.

Młodzi wspólnie odkrywali na nowo Kościół jako wspólnotę budującą pokój i pojednanie między ludźmi ponad dzielącymi ich murami, uczyli się, jak przeżywać wiarę wśród wyzwań naszych czasów, by rozpocząć „pielgrzymkę zaufania” we własnym życiu. Kolejne spotkanie młodych Europejczyków odbędzie się na koniec tego roku w... Poznaniu.

**Urszula Rogólska**

## Orędzie na falach radia



**Bp Tadeusz Rakoczy**  
w studiu radiowym

Beskidów wiernym diecezji bielsko-żywieckiej biskup Tadeusz Rakoczy. W swoim orędziu wezwał do dzielenia się z innymi tym, co posiadamy. – Nie można obojętnie przejść obok faktu, że co siedem sekund na świecie umiera z głodu jedno dziecko – mówił. Msza św. z kościoła św. Jana Chrzciciela, transmitowana na żywo na falach Anioła Beskidów, była też okazją do modlitwy za pracowników, wolontariuszy, słuchaczy, internautów i dobrodziejów radia. Po niej biskup Rakoczy odwiedził studio radiowe i pomieszczenia redakcyjne, przynosząc pasterskie błogosławieństwo wszystkim, którzy angażują się w dzieło ewangelizacji na falach eteru.

jmp

**BIELSKO-BIAŁA KOMOROWICE.** Noworoczne orędzie i pasterskie błogosławieństwo przekazała za pośrednictwem radia Anioł

## Ekumeniczne kołędowanie

**MAZAŃCOWICE.** 4 stycznia w kościele św. Marii Magdaleny odbyło się drugie już międzynarodowe i ekumeniczne „Spotkanie z kołędą” – z udziałem 6 zespołów i chórów. – Pozazdrościliśmy innym miejscowościom, w których odbywało się takie radosne, wspólne śpiewanie kołęd, więc postanowiliśmy podobną imprezę zorganizować u siebie – powiedział Krzysztof Przemek, dyrygent chóru Hejnał Mazańcowice. Inicjatywę wsparł bielski oddział

PZChIO oraz GOK w Jasienicy. Udało się też znaleźć sponsorów. Zaproszeni byli: muzyczny zespół Szkoły Nowej Ewangelizacji z Bielska-Białej, chór Gloria z parafii ewangelicko-augsburskiej ze Skoczowa, kapela Wałasi z Istebnej, chór Hejnał Mazańcowice, orkiestra dęta OSP z Mazańcowic i zespół Bratki z katolickiej parafii w Piotrowicach na Ukrainie. Finał wspólnego kołędowania odbył się przed kościołem, przy szopce z żywymi zwierzętami.

ak



**W kołędowaniu uczestniczył ewangelicki chór Gloria**

## Radosny dzień



**Przy szkolnym żłóbku nie zabrakło rozśpiewanych pastuszków**

**ZABRZEG.** – Jasełka stanowią tu zawsze jedno z najważniejszych wydarzeń w szkolnym kalendarzu. To niezwykle, radosny i zawsze bardzo uroczysty dzień, kiedy wszyscy spotykamy się na tradycyjnych jasełkach – podkreślała Wanda Kopeć, dyrektor Zespołu Szkół im. Ks. Józefa

Londzina, witając szkolną społeczność oraz gości. Dla nich właśnie liczna grupa uczniów – od najmłodszych po najstarszych – przygotowała pod kierunkiem Joanny Pudełko barwne widowisko, pełne pięknie zagranych i zaśpiewanych kołęd i pastorałek.

tm

## Pierwsza – noworoczna



**Noworoczne spotkanie na Groniu**

**GRÓŃ JANA PAWŁA II.** Około 500 osób także z Krakowa, Katowic – spotkało się na noworocznej Mszy św. w górskiej kaplicy. Tradycyjnym opłatkowym życzeniom towarzyszyły znicze zapalone przez pielgrzymów pod pomnikiem Jana Pawła II i modlitwa o beatyfikację. – Następnym spotkaniem na Groniu to będzie modlitwa w rocznicę śmierci Ojca Świętego – 2 kwietnia o 19.00. Wtedy też zapalimy jemu dedykowany „Płomień pamięci” – mówi opiekun kaplicy

Stefan Jakubowski. Szczegółowy terminarz nabożeństw w 2009 r. na: [www.gron.diecezja.bielsko.pl](http://www.gron.diecezja.bielsko.pl)

mb

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS 033 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Troska o rodziny się nie kończy

# Dla rodzin – dla życia

Mszą świętą w bielskiej katedrze św. Mikołaja z odnowieniem przysięgi małżeńskiej i modlitwą o uszanowanie świętości życia **zakończyły się obchody Roku Rodziny w naszej diecezji.**

Kończą się obchody Roku Rodziny, ale nie kończy się troska Kościoła o rodzinę – powiedział do wiernych z całej diecezji biskup Tadeusz Rakoczy, który w niedzielę Świętej Rodziny przewodniczył uroczystej Eucharystii.

Przez ponad dwanaście miesięcy wierni w każdej parafii słuchali comiesięcznych kazań o tematyce rodzinnej, uczestniczyli też w nabożeństwach w intencji rodzin. Większość z nich przyjęła peregrynujące w parafiach obrazy Świętej Rodziny, łącząc czas nawiedzenia z rodzinnym spotkaniem na modlitwie. Tematyce rodzinnej poświęcano katechezy na wszystkich etapach edukacji.

W październiku rodziny uczestniczyły w diecezjalnej pielgrzymce do Kalwarii Zebrzydowskiej. Pod koniec listopada w Bielsku-Białej odbył się Diecezjalny Kongres Rodziny.

Powstały też materialne owoce tego roku: w Bielsku-Białej-Lipniku otwarta została nowa siedziba Diecezjalnego Ośrodka Wspierania Rodziny, a w niej – Diecezjalny Dom Matki i Dziecka. Było to możliwe dzięki ofiarom wiernych z całej diecezji.

Dzień zakończenia obchodów dedykowano szczególnie małżonkom. W kościołach całej diecezji Msze św. poszerzono o obrzęd odnowienia przysiężeń



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Rok Rodziny zakończyło odnowienie przysiężeń małżeńskich**

małżeńskich. Małżonkowie, wspominając zawarcie sakramentalnego małżeństwa, podawali sobie prawe dłonie i powtarzali za kapłanem słowa przysięgi. W kościele katedralnym dopełnieniem była uroczysta modlitwa w intencji uszanowania świętości życia. Podjęta refleksja i modlitwa w intencji

rodzin będzie teraz poszerzana o nowe zagadnienia. – W kolejnym roku pracy duszpasterskiej pragniemy skoncentrować się na darze i świętości życia – wyjaśnia ks. dr Franciszek Płonka, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

Ekumeniczne nabożeństwa

## Jedno w Bożym ręku

Pod hasłem „Aby byli jedno w twoim ręku” (Ez 37,17) w niedzielę **18 stycznia rozpocznie się kolejny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań.**

Przygotowywany co roku przez teologów z innego kraju program ekumenicznych modlitw o jedność tym razem opracowany został przez chrześcijan z Korei, a po akceptacji Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijań i Komisji „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów trafił do rąk wszystkich uczniów Chrystusa. Jeden z dni tego Tygodnia jest poświęcony ochronie stworzenia. Jak dotąd Polska nie przygotowywała jeszcze

takiego projektu, dlatego Komisja ds. Dialogu Konferencji Episkopatu Polski i Polskiej Rady Ekumenicznej zwróciła się z postulatem, by jeden z przyszłych programów ekumenicznych nabożeństw Tygodnia mógł powstać w Polsce. W składzie tej Komisji KEP reprezentują: bp Tadeusz Pikus, abp Alfons Nossol, bp Tadeusz Rakoczy oraz bp Zygmunt Zimowski, a w ramach jej prac powstaje obecnie projekt dokumentu – instrukcji duszpasterskiej



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Co roku ekumenicznej modlitwie w naszej diecezji przewodniczą biskupi Tadeusz Rakoczy i Paweł Anweiler**

dotyczącej małżeństw o różnej przynależności wyznaniowej.

Tradycją modlitwy o jedność chrześcijan podejmowanej w parafiach naszej diecezji stało się doroczne centralne nabożeństwo ekumeniczne z udziałem biskupów: Tadeusza Rakoczego i Pawła Anweilera – zwierzchnika diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-

-Augsburskiego. W tym roku odbędzie się ono 18 stycznia o 16.00 w Cieszynie – w ewangelickim Kościele Jezusowym – z okazji jubileuszu 300. rocznicy ponownego erygowania tej parafii i wyznaczenia miejsca pod budowę kościoła. Kaznodzieją podczas tego nabożeństwa będzie bp Tadeusz Rakoczy. W ramach nabożeństw organizowanych pod patronatem Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej modlitwa o jedność odbędzie się także 25 stycznia o 16.00 w kościele ewangelickim w Wiśle, a kazanie wygłosi ks. prał. dr hab. Józef Budniak, diecezjalny referent ds. ekumenizmu.

Książnica Beskidzka zaprasza też 21 stycznia o 17.00 na spotkanie autorskie z bp. Pawłem Anweilerem „Ekumenicznie przez życie”, połączone z wystawą książek wydanych przez wydawnictwo Augustana.

tm

## Lekcje patriotyzmu z ks. Londzinem

## My – obywatele

**Dziesięć lat temu uczniowie istebniańskiej podstawówki odzyskali przedwojennego patrona: ks. Józefa Londzina. A wraz z nim skuteczne wsparcie obywatelskiego wychowania.**

Postanowiliśmy systematycznie przybliżyć uczniom wartości, które ks. Londzin swoim życiem propagował. Zaczęliśmy od dnia patrona pod hasłem: „Nasza szkoła to my” – i utożsamienia ze swoim środowiskiem – wspomina dyrektor szkoły Danuta Konarzewska. I tak zapoczątkowali ciekawy cykl, który z czasem przerodził się z jednodniowego szkolnego święta w projekty realizowane przez cały rok.

Ten pierwszy zatytułowany był „My w Europie” i obejmował poznanie ówczesnego składu Unii Europejskiej. Były sceniczne prezentacje, pomysłowe wystawy w salach, połączone z degustacją narodowych przysmaków. Włączyli się rodzice, a nagrodą dla zwycięzców było dofinansowanie

klasowej wycieczki. Uczyli się też od ks. Londzina patriotyzmu. Najpierw pod hasłem „A to Polska właśnie!” – klasy prezentowały regiony, ważne miejsca, tradycje, symbole, stroje. Program „Jesteśmy stąd” wiązał się z poznawaniem Śląska Cieszyńskiego i samej Trójwi. Zaznajamiali się z tradycją, źródłem gwary, stroju, nazwami przysiółków. Znowu pojawiły się wystawy, regionalne dania. Później był projekt „Dokąd płyniesz, Olzo nasza?” i szkolnym korytarzem popłynęła rzeka, a w klasach zagościły miejscowości położone wzdłuż jej biegu.

Pod hasłem „Razem” poznawali państwa, które z Polską weszły do Unii. Wtedy zaczęła się podjęta już na stałe współpraca z jedną ze słowackich szkół.



**Uczniowie z Istebnej dzięki patronowi uczą się być dobrymi Polakami**

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Nawiązując do właściwej ks. Londzinowi miłości do książek, zrealizowali projekt propagujący czytanie. Klasy skupiały się wokół wybranego autora lub książki. Czytali, malowali portrety, poznawali epokę, robili wystawy, zapraszali gości. W młodszych klasach rodzice codziennie przychodzili i czytali bajki, a uczniowie malowali plakaty, piekli dom z piernika...

W tym roku sięgnęli do przykładu obywatelskiego zaangażowania ks. Londzina. Projekt „My, obywatele” obejmuje rozmaite działania: przygotowują podarunki dla dzieci z domu dziecka, dokarmiają zwierzęta, poznają

patronów szkół w okolicy, badają przeszłość i stan istebniańskich kapliczek. Starsze klasy zajęły się promocją zdrowego żywienia, zazielenianiem, ekologią. Z okazji jubileuszu 10. rocznicy powrotu do patronatu ks. Londzina odbyło się też spotkanie z posłem, radnymi powiatu i gminy – by przybliżyć ich pracę. Były konkursy wiedzy o patronie, na wiersz o patronie i jego portret.

– Poznajemy ks. Londzina i uczymy się, jak ten wzór można naśladować dzisiaj. Udaje się przekazać dzieciom wiedzę i przekonanie, że można świętować, nie tylko się bawiąc. Włączają się rodzice, nauczyciele i rzeczywiście jesteśmy tu wszyscy razem z naszym patronem – podkreśla dyr. Konarzewska. **mb**

## Z wielkimi Polakami

## Sprostali wymaganiom

Zakończył się organizowany przez Gimnazjum im. Jana Pawła II w Rudzicy konkurs „Wielcy Polacy”. Jego uczestnicy wykazali się rozległą wiedzą i talentami.

To była pierwsza edycja konkursu interdyscyplinarnego dla gimnazjalistów. Naszą inicjatywę patronatem objęli: Starosta Bielski, Wójt Gminy Jasienica oraz Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej, a spośród wielkich Polaków jako pierwszego wybraliśmy Jana Pawła II – mówi Jan Borowski, dyrektor gimnazjum.

Najpierw była część pisemna, sprawdzająca wiedzę i sprawność językową. W następnym etapie trzeba było stworzyć pracę plastyczną – ilustracje do „Tryptyku



BOŻENA MAŁACHOWSKA

Rzymskiego”, a w trzeciej – odpowiedzieć na szereg pytań.

– Celem tego konkursu jest zainteresowanie uczniów postaciami wielkich Polaków, ich życiorysami, dokonaniem, a także wiedzą na temat epoki: historii, literatury, sztuki. Chodziło też o kształtowanie postaw patriotycznych i obywatelskich oraz umiejętności korzystania z różnych typów źródeł

– tłumaczą nauczyciele – inicjatorzy i jurorzy konkursu zarazem: ks. Tomasz Bieniek, Katarzyna Czupryniak, Bożena Małachowska, Edyta Sobczyk-Wisniewska, Barbara Szimke. Wraz z nimi w jury zasiadł malarz Florian Kohut, a ks. dr Marek Studenski, który przewodniczył pracom, podkreślał bardzo wysoki poziom odpowiedzi uczestników. Po zaciętej rywalizacji

zwycięzcami okazali się gimnazjaliści z Rybarzowic. Kolejne miejsca zajęli uczniowie ze Szczyrku, Godziszki, Rudzicy i Jasienicy. Otrzymali pamiątkowe dyplomy i puchary, a także nagrody dla szkół: drukarkę laserową, DVD, zestawy książek. **mb**

**Uczestnicy konkursu wiele wiedzieli na temat Jana Pawła II**



Zespół „Wilamowice” skupia pokolenia i chętnie prezentuje na scenie tradycję

## Rodzinna tradycja łączy

# Nowa energia „Wilamowice”

Mają od ośmiu po osiemdziesiąt lat i czują taką samą radość, kiedy spotykają się, by tańczyć i śpiewać wilamowskie pieśni. Bo świętujący niedawno swój jubileusz 60-letni **zespół „Wilamowice” to prawdziwa wielopokoleniowa rodzina.**

Przekazujcie umiłowanie tradycji i stroju młodemu pokoleniu, aby ta piękna kultura trwała – życzył ks. prał. Michał Boguta. Jubileuszowe gratulacje i podziękowania składali też parlamentarzyści i przedstawiciele samorządów wszystkich szczebli, a Andrzej Kamiński, radny Sejmiku Wojewódzkiego, wręczył jubilatom złotą odznakę „Za zasługi dla województwa śląskiego”.

Początki zespołu sięgają końca XIX wieku, kiedy wilamowskim „Towarzystwem Szkoły Ludowej” i szkołą kierował Józef Latosiński, autor pierwszej monografii Wilamowice. W okresie międzywojennym o przekaz regionalnej kultury troszczył się Eugeniusz

Bilczewski, a po wojnie podjęła się tego jego córka: Jadwiga Bilczewska-Stanecka.

Powołany formalnie w 1948 r. zespół „Wilamowice” rozpoczął występy, przedstawiając niespotykane gdzie indziej zwyczaje flamandzkich osadników. – W czasach stalinowskich, kiedy wierni tej tradycji mieszkańcy narażeni byli na szykany, obawiali się rozmawiać po wilamowsku w domach, w obecności dzieci, to zespół stał się oazą wolności, gdzie można było ocalić pamięć o przeszłości – mówi Jerzy Kubik, podkreślając, że święto zespołu doskonale wpisało się w 200. rocznicę nadania samorządności Wilamowicom.

Pracę Jadwigi Bilczewskiej kontynuowali Józef Gawlik i Bolesław Nycz, a obecnie zespołem kieruje Alicja Dusik. Zespół działa pod patronatem Stowarzyszenia na rzecz Zachowania Dziedzictwa Kulturowego Miasta Wilamowice „Wilamowianie”, w ostatnich latach odnosząc szereg sukcesów na przeglądach i festiwalach.

Szczególne miejsce w zespole zajmuje należąca do najstarszych i najbardziej energicznych członkiń Anna Foks, swoje zamiłowanie dla tradycji realizująca też w miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich, któremu przewodzi od 26 lat. Ale młodych do zespołu przyciąga nie tylko jej temperament, lecz także zapał Tymka

Króla, obecnie gimnazjalisty, a zarazem pasjonata wilamowskiej przeszłości, który wślawił się już wskrzeszeniem zamierającego języka wilamowskiego. Po wilamowsku mówi on sam i coraz więcej jego rówieśników. – On zaraża swoją fascynacją – przyznają zgodnie wszyscy.

To z inicjatywy młodych zachowane w zespole tradycyjne stroje, obrzędy, zwyczaje i wiedza o Wilamowicach są już rozpowszechniane w Internecie. Najmłodszy członek zespołu prezentują je chętnie także podczas koncertów. Pod koniec grudnia wystąpili za Zamku Królewskim w Warszawie, uczestnicząc już po raz trzeci w koledowaniu młodych.

W nowy 2009 rok jubilaci wkroczyli z wydanym z okazji jubileuszu ilustrowanym kalendarzem ściennym. To niezwykły kalendarz i zarazem praktyczny podręcznik wilamowskiej tradycji, z krótkim słowniczkiem nazw dni świątecznych. Na fotografiach uwiecznione są stare ubiory i obrzędy, ale też widać obok siebie młodzież i nestorów. To z tego połączenia płynie energia i nadzieja na przyszłe bogate owoce wspólnej pracy. – Na pewno jesteśmy wszyscy pełni zapału i gotowi, by otwierający się kolejny rok pracy zespołu jak najlepiej wykorzystać – zapewnia kierownik Alicja Dusik.

mb

## Pod patronatem GN

# Koncert w Kętach

Już po raz czwarty w kęckim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się doroczny koncert kolęd połączony ze wspomnieniem Jana Pawła II. Tak jak w poprzednich latach inspiracją do tego kolędowego spotkania chórów stała się pamięć o Ojcu Świętym i chęć bycia wiernymi jego zachęce.



Chóry przy żłóbkku w Kętach są tradycją

Chcemy bożonarodzeniową radość i wdzięczność wyrazić razem z naszą wielką nadzieją na rychłą beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II – mówi proboszcz kęckiej parafii ks. kan. Jerzy Musiałek. Mottem tegorocznego kolędowania chórów będą słowa Ojca Świętego: „Kolędy są szczególnym zasobem naszej kultury religijnej i artystycznej”, a swoim honorowym patronatem ten szczególnie koncert objął biskup Tadeusz Rakoczy. Kolędy zaśpiewają chóry z Kęt: Głos Serca z parafii NSPJ, Chór Świętojański z parafii śś. Małgorzaty i Katarzyny, chór

Misericordias Domini z Zagórniku oraz chór Ofiarowania Maryi Panny działający przy bazylice w Wadowicach. Do udziału w muzycznym spotkaniu zaproszeni zostali też instrumentalisci Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP z Pisarzowic.

– Wszystkich bardzo serdecznie zapraszamy do tego kolędowania, które jest też okazją, by przed Bożą Dzieciną pokłonić się wraz z Janem Pawłem II, który nas przez tyle czasu ku Bogu prowadził – dodaje ks. kan. Musiałek. **tm**

# Ale jazda!

**BESKIDY.** Ku radości narciarzy na beskidzkich stokach w tym sezonie jest śnieg i w wielu miejscach **można bez przeszkód szusować.** Narty dają szansę obcowania z górami, śniegiem – i innymi ludźmi. Dla ratowników GOPR są narzędziem pomocy.



**Ks. Krzysztof Cojda podczas Mszy św. dla narciarzy na Piłsku**

tekst i zdjęcia

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

aswiezy@goscniдельникny.pl

**T**o sport na początku kosztowny, bo trzeba nabyć sprzęt, a później płacić za wyciągi, ale na pewno czerpie się z niego korzyści warte tych pieniędzy. To szansa przeżycia na własnej skórze prawdziwych sportowych emocji. Na pewno nie zastąpią ich popularne ostatnio komputerowe symulacje – nie mają wątpliwości ci, którzy przyjemności zjeżdżania na nartach czy snowboardzie po górskich stokach już spróbowali. I zgodnie podkreślają, że wystarczy zacząć, a ten bakcył już człowieka nie opuści.

– Bardzo wcześnie nauczył mnie jazdy tata. Narciarstwo zawsze było ważne w mojej rodzinie i jeździli w niej wszyscy. Wyjazdy na narty były przyjemnością, ale też okazją do spotkań rodzinnych. Cieszy mnie, że narciarstwo stało się w moim życiu także umiejętnością, dzięki której mogę nieść pomoc innym – przyznaje ks. Krzysztof Cojda, który od lat jest ratownikiem, a także kapłanem Beskidzkiej Grupy GOPR.

## Jeźdź bezpiecznie!

Sezon narciarski trwa od 1 grudnia. W ciągu miesiąca ratownicy GOPR interweniowali w Beskidach ok. 150 razy – głównie w wypadkach narciarskich.

Urządzenia, jak to było niedawno głośno o wyciągu na Złoty Groń w Istebnej, czasem się psują, ale to zdarza się rzadko. O co trzeba przede wszystkim zadbać, żeby jeździć na nartach bezpiecznie?

– Głównie o kondycję – twierdzi Ryszard Kurowski, zawodowy ratownik Beskidzkiej Grupy GOPR. – Statystycznie co drugi wypadek narciarski spowodowany jest zwyczajnym brakiem kondycji. Ludzie wyruszają z za biurka, jadą pod stok, zapinają narty i ... udają zawodników. Nie wytrzymują kolana, stawy, kondycja, zdarzają się omdlenia ze zmęczenia. Wyjeżdżając na narty, trzeba pomyśleć o tym, żeby wcześniej choć trochę poćwiczyć. Poza

tym trzeba zwrócić uwagę na to, co wiemy o miejscu, w które się wybieramy na narty – i o narciarskim dekalogu. Często wypadki to kolizje między narciarzami, którzy nie pamiętali o zasadach poruszania się na nartach.

Przepisy kodeksu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej wraz z opisem stosowanego na narciarskich trasach oznakowania znaleźć można też na stronie internetowej Beskidzkiej Grupy GOPR ([www.gopr-beskidy.pl](http://www.gopr-beskidy.pl)).

– Najważniejsze, by nie zapomnieć, że nie jesteśmy na stoku sami. W tej chwili ruch narciarski mocno się rozwinął. Narciarze powinni wiedzieć, że kolor trasy odpowiada trudności trasy, a nie jest tylko sposobem na jej odróżnienie od innych. Oczywiście jeśli znajdziemy się na trasie czerwonej, najtrudniejszej, wcale nie znaczy, że mamy z niej natychmiast uciekać, jeśli nie czujemy się dość pewnie, musimy jednak być nadzwyczaj ostrożni i powinniśmy pamiętać, że to nie kawałek osłej łączki, gdzie można pojechać „na krechę”... – radzi Ryszard Kurowski.

Warto też zwrócić uwagę na umieszczane przez ratowników w większości ośrodków narciarskich informacje o warunkach panujących aktualnie na trasie. Oprócz stopnia trudności trasy, oznaczonego kolorem, będziemy wiedzieli, czy na przykład na trasie jest dosyć śniegu, czy jest wilgotny, czy zmrożony. – Nawet na łatwej trasie mogą się zdarzyć niebezpieczne wypadki spowodowane właśnie warunkami narciarskimi. Można też na bieżąco sprawdzać warunki w Internecie – przypominają ratownicy GOPR.

## Narty w genach?

Niestety, nie potwierdza się obiegowa opinia, że na nartach potrafi jeździć każdy, kto w górach się urodził. Beskidzki GOPR coraz trudniej wśród mieszkańców Beskidów znajduje ludzi,

którzy mają wymagane u ratownika umiejętności narciarskie. Większość kandydatów odrzuconych przy egzaminach na ratownika odpada z tego powodu. – Nawet najlepsze wykształcenie ratownictwa medycznego nie pomoże, jeżeli nie uda się nam szybko dotrzeć na stok do poszkodowanego – podkreśla Ryszard Kurowski. – Przed sezonem doskonalimy jazdę, ale tę podstawową umiejętność pewnej, bezpiecznej i szybkiej jazdy na nartach trzeba posiadać już na starcie.

O tym, że beskidzcy ratownicy jeżdżą znakomicie, świadczą najlepiej wyniki organizowanych co roku Mistrzostw Ratowników Górskich w Narciarstwie. Zawsze reprezentacja Beskidzkiej Grupy wraca z nich z pierwszym bądź drugim miejscem. – Jesteśmy w narciarstwie najlepsi, ale to niewątpliwie wiąże się ze specyfiką naszej okolicy: większość naszej pomocy udzielamy narciarzom – i na nartach – tłumaczy.

### Pomocy!

Na terenie całych polskich gór wystarczy wybrać numer 985, a zgłosi się dyżurujący w danym rejonie GOPR. Kontakt z ratownikami można też w górach nawiązać pod numerem 601 100 300.

Na terenie objętym opieką przez ratowników Beskidzkiej Grupy GOPR działa ok. 160 wyciągów narciarskich. Nad bezpieczeństwem korzystających z nich osób – w około 40 punktach – czuwa 450 bardzo dobrze przygotowanych ratowników. W ciągu roku pomagają około tysiącowi

osób poszkodowanych, a 80 proc. z nich to narciarze.

Dyżurujący przy wyciągach ratownicy powinni jak najszybciej przetransportować poszkodowanego do miejsca, gdzie można mu udzielić pełnej pomocy medycznej. – Tu możemy pochwalić się niezłym wynikiem. Przy wyznaczonej międzynarodowej normie dającej ratownikom jedną godzinę na dotarcie i udzielenie pomocy poszkodowanemu w górach, u nas ten podstawowy czas dotarcia do narciarza i przekazania go służbie medycznej wynosi średnio ok. 15 minut – mówi Ryszard Kurowski.

### Modlitwa w górach

– Urodziłem się w Beskidzie Żywieckim, więc tą najważniejszą dla mnie i umiłowaną górą jest oczywiście Piłsko. Teraz mieszkam w Szczyrku, więc do listy miejsc ulubionych dołączyłem Skrzyczne – również bardzo piękne krajobrazowo i ciekawe narciarsko. Lubię też jeździć po Alpach, głównie włoskich – przyznaje ks. Krzysztof Cojda.

W ośnieżonych górach wiele razy zdejmował narty, by odprawić Mszę św. – Ta modlitwa jest ważna również dla mnie. Bywa okazją do ciekawych, także ekumenicznych doświadczeń. Podczas niedawnej wyprawy w Himalaje w naszej niedzielnej Mszy św. na lodowcu uczestniczyli też z wielkim szacunkiem tragarze – hinduiści. Przekonaliśmy się, że mimo różnych religii łączy nas ten sam szacunek i miłość wobec Stwórcy – dodaje. ■



Ratownicy mają terenowe samochody, quady i skutery śnieżne, ale nadal najsukuteczniejsze są narty...

### Przyjemne z pożytecznym



**Ks. KRZYSZTOF COJDA**

RATOWNIK I KAPELAN BESKIDZKIEJ GRUPY GOPR

– Narty są w mojej posłudze niezbędne, a przydają się również w docieraniu do ludzi, którzy na co dzień nie trafiają do kościoła. Na stoku spotyka się nie tylko wierzących. Często taka nieraz przygodna Msza św.

odprawiona w górach, przy schronisku, pomaga przekonać ich, by tę radość jeżdżenia przeżywać razem z Chrystusem. Myślę, że to moje główne zadanie: dać ludziom szansę skorzystania z piękna przyrody i odkrycia, że Stwórcą tej przyrody jest sam Bóg.



**RYSZARD KUROWSKI**

KIEROWNIK SEKCJI OPERACYJNEJ GOPR W SZCZYRKU

– Szczerze zachęcam do jazdy na nartach. Nie ma lepszego, bardziej rozwijającego sprawność fizyczną zimowego sportu. To także najprostszą i przy tym najsukuteczniejszą formą doskonałego wypoczynku.

I wcale nie trzeba wyjeżdżać do Austrii. Cieszę się, że mam szansę połączyć przyjemne z pożytecznym i jazda na nartach przydaje mi się, bym mógł innym pomóc. Na co dzień trzeba się skupić na pomocy, ale lubię prywatnie wyskoczyć na narty...



**Ks. KAN. ANTONI MŁOCZEK, SYMPATYK NARCIARSTWA**

– Od lat jeżdżę na nartach i lubię narciarstwo, bo daje mi ono wiele przyjemności, pozwala zachować w zimie dobrą kondycję. Ten sport wymaga sprawności, koncentracji i uwagi, która przydaje się na co dzień. Narty to przede wszystkim okazja do takiego

gruntownego odpoczynku, odreagowania stresów, regeneracji sił potrzebnych niewątpliwie także duszpasterzom. Wśród narciarzy spotykam wielu księży...



Na beskidzkich stokach tłoczno, więc trzeba być ostrożnym

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA  
**Stypendyści Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia**

# Żywe kamienie w parafiach

To jedyny pomnik Jana Pawła II, o jakim z wielką nadzieją mówił on sam. **Stypendyści Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia – pięćdziesięcioro pięcioro z nich mieszka w naszej diecezji.** U progu Nowego Roku spotkali się w Hałcnowie.

**D**om rekolekcyjny sióstr serafitek w Bielsku-Białej-Hałcnowie to tradycyjne miejsce kwartalnych spotkań stypendystów ogólnopolskiej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

– Tam za drzwiami trwa właśnie próba do przedstawienia jasełkowego – wyjaśniają Gosia Mioduszevska, stypendystka z Pietrzykowic, i Damian Blachura, stypendysta z Hałcnowa. Jak długo trwały przygotowania? – Właśnie zaczęliśmy – śmieją się. – Całość wymyślili w drodze na spotkanie Marta Kaczmarzyk z Istebnej, studentka pedagogiki filii UŚ w Cieszynie, i Wojtek Michałek z Koniakowa, kończący naukę w Technikum Hotelarskim w Wiśle.

Przygotowywanie scenariusza jasełek „po drodze” nie wynika ze złej organizacji stypendystów. Są żywiołowi, uzdolnieni (także artystycznie) i na pomysł jasełek wpadli tuż przed spotkaniem.

Efekty ich pracy oglądał prezes fundacji – ks. Jan Drob, gość specjalny spotkania, jeden z inicjatorów Dzieła Nowego Tysiąclecia, powstałego z inspiracji nauczania Jana Pawła II. Mówił stypendystom o założeniach i planach fundacji, podkreślając, że to właśnie oni mają być żywymi kamieniami tego szczególnego pomnika sługi Bożego Jana Pawła II. – To odpowiedzialne zadanie, ale niech was ten ciężar nie przygniata. I pamiętajcie, że możecie liczyć na jego orędownictwo – podkreślał ks. Jan Drob.

Stypendia przyznawane są uzdolnionej młodzieży, wychowującej się w rodzinach o niskim dochodzie przypadającym na jednego ich członka. Wnioski stypendialne rozpatruje specjalna komisja. Wśród wymaganych kryteriów są m.in.: wysokość dochodów i średnia ocen. Ale to nie wszystko. By dostać stypendium, trzeba coś z siebie dać. Jednym z wymogów jest działalność wolontariacka. O tym, że potrafią być żywymi kamieniami pomnika, stypendyści świadczą w swoich parafiach.

Weronika Greń uczy się w żywieckim Technikum Ekonomiczno-Gastronomicznym.



**Stypendyści Dzieła Nowego Tysiąclecia z ks. Janem Drobem i ks. Stanisławem Lubaszka**

Na swoją pasję – malarstwo – ma mało czasu, bo woli go spożytkować w inny sposób. Kilka godzin w tygodniu pomaga w nauce dzieciom przychodzącym do świetlicy w parafii konkatedralnej w Żywcu. Razem z nią przychodzi tu Gosia Mioduszevska z Pietrzykowic, która zaczęła naukę w tym samym technikum. Nie brakuje zajęć, kiedy chce się mieć jak najlepsze wyniki w nauce. Ma dwie siostry i brata, więc wie, jak istotne jest pomaganie młodszemu. Znalazła jednak jeszcze czas, by rozwijać swoją pasję – taniec nowoczesny.

Marta Widnic mieszka w parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Jest uczennicą katolickiego gimnazjum. Pasja – podobnie jak u Gosi – taniec nowoczesny. Tańczy w szkolnej formacji Pas de Bourree. Jest animatorką wspólnoty Dzieci Maryi. Włączyła się też w działalność hospicjum im. Łukasza Ewangelisty.

Damian Blachura uczy się w bielskim Zespole Szkół Gastronomiczno-Handlowych. Będzie kucharzem. To jego pasja. W domu jest specjalistą od rosółu, sałatek i murzynka. Ma dwie siostry i brata, Wysoka średnia ocen zobowiązuje. Pomaga kolegom w nauce, a dodatkowo udziela się w parafii: pisze do gazetki, jest animatorem grupy Dzieci Maryi, pomagał także w domu opieki nad osobami starszymi w Komorowicach.

Każdy z 55 stypendystów podkreśla, że to właśnie status stypendysty papieskiego zobowiązuje do służby innym. Na wspólnych spotkaniach nie tylko się integrują dzięki wspólnej modlitwie i zabawie. To też okazja, by porozmawiać o swoich pasjach, o wolontariacie, podpatrzyć pomysły, podzielić się doświadczeniem.

**Urszula Rogólska**

## W mojej opinii



**WERONIKA GREŃ z ŻYWCA**

– Jesteśmy wdzięczni wszystkim, dzięki którym otrzymujemy stypendium. Także ofiarodawcom, którzy składają ofiary na ten cel co roku w Dniu Papieskim. Nie chcemy zawieść ich zaufania.



**GOSIA MIODUSZEWSKA z PIETRZYKOWIC**

– Jesteśmy stypendystami papieskimi. Świadczenie życia Jana Pawła II jest dla nas przykładem i zobowiązaniem.

Ale to bardzo zaszczytny obowiązek.



**MARTA WIDNIC z CIESZYNA**

– Cieszymy się, że dzięki diecezjalnym i ogólnopolskim spotkaniom stypendystów możemy się wzajemnie poznawać, zawierać nowe przyjaźnie, pomagać sobie, kiedy trzeba.



**DAMIAN BLACHURA z HAŁCNOWA**

– Dzięki diecezjalnemu koordynatorowi fundacji ks. Stanisławowi Lubaszce, ks. Robertowi Samselowi i siostrom serafitkom

możemy się regularnie spotykać w Hałcnowie. Dziękujemy im za poświęcenie i serdeczność.